**Opowiadanie Grzegorza Kasdepke *Najpiękniejsze...***

•*Jak wiadomo, każda mama pragnie, aby jej dziecko było naj, naj, najwspanialsze! Prawda? Tak samo rzecz się miała z pewnymi dobrze mi znanymi kurami. Któregoś ranka wszystkie trzy zniosły jajka. Cóż to była za radość! Gdakały wniebogłosy ze szczęścia! Spoglądały z miłością na swe jajeczka. Otulały je delikatnie. Nasłuchiwały, czy zza kruchej skorupki nie dobiegnie ich czasem jakiś dźwięk. Jednym słowem, jak wszystkie mamy, robiły sporo zamieszania.*

*– Z mojego jajeczka – gdakała pierwsza kura – wyrośnie najsilniejszy kogucik na całym podwórku!*

*– A z mojego – gdakała druga – najpiękniejsza nioska w całej wsi!*

*Zaś trzecia kura była tak szczęśliwa, że nie wiedziała nawet, czy wolałaby chłopca, czy dziewczynkę. Wszystkie jednak chciały, aby ich dzieci były najpiękniejsze. Postanowiły więc pomalować skorupki jajek najwspanialej, jak tylko potrafiły.*

*– Mój kogucik – gdakała pierwsza kura – będzie czerwony w niebieskie paski.*

*– A moja nioska – gdakała druga – będzie różowa w zielone groszki.*

*Zaś trzecia kura nie mogła się zdecydować, czy pomalować jajo na pomarańczowo w brązowe kwadraciki, czy na brązowo w pomarańczowe trójkąciki. Wszystkie były przekonane, że z tak kolorowych jajek wyklują się najpiękniejsze kurczaki na świecie.*

*(N. przerywa opowiadanie i pyta dzieci, co sądzą o pomyśle kurek i czy rzeczywiście z jajek wylęgną się kurczątka w kolorach skorupek. Następnie kontynuuje opowiadanie, zwracając uwagę dzieci na to, kto miał rację). I rzeczywiście. Którejś nocy usłyszały jakieś ciche trzaski, jakieś popiskiwania. Zanim się obejrzały, z popękanych kolorowych skorupek wyskoczyły ich dzieci.*

*– Jaka śliczniutka! – wygdakała pierwsza kura.*

*– Mój ty kochany! – rozczuliła się druga.*

*– Chlip, chlip! – płakała ze szczęścia trzecia kura.*

*A małe kurczaczki, wszystkie żółciutkie, jak gdyby pomalowało je samo słońce, rozejrzały się dookoła i krzyknęły radośnie: „Mamo! Już jestem!”.*